

Aleksander Ratajczak

Prawnokarna ochrona członków rodziny w art. 23 ustawy z dnia 10. XII. 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu oraz w projekcie kodeksu karnego z 1963 roku

Palestra 7/7-8(67-68), 76-83

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prawnokarna ochrona członków rodziny w art. 23 ustawy z dnia 10. XII. 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu oraz w projekcie kodeksu karnego z 1963 roku

Tematem artykułu będą sprawy dotyczące prawnokarnej ochrony członków rodziny przed aktami znęcania się, a przede wszystkim tryb ścigania i rodzaje sankcji karnych stosowanych wobec sprawców tych przestępstw.

Ponieważ członkowie rodziny zostali wyodrębnieni jako oddzielny przedmiot przestępstwa znęcania się jedynie w art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10.XII.1959 r., przeto przepis ten będzie stanowił podstawę do krytycznej oceny zarówno obowiązującego stanu prawnego, jak i odpowiednich przepisów projektu kodeksu karnego z 1963 r.

1. Przestępstwo znęcania się pod wpływem alkoholu, opisane w art. 23 ustawy przeciwalkoholowej, ścigane jest z urzędu i zagrożone ustawową sankcją karną do 5 lat więzienia.

Na temat ścigania z urzędu przestępstw z art. 23 wypowiedane są dwa przeciwstawne sobie poglądy.

Zwolennicy obowiązującego sposobu ścigania uzasadniają swoje stanowisko nagminnością tych przestępstw i ich głęboko sięgającymi skutkami w życie rodzinne. Twierdzą oni, iż maltretowane żony alkoholików to kobiety tak zabiedzone i zastraszone, że przytłaczająca większość ich nie zdobyłaby się — przy innym trybie ścigania — na złożenie wniosku lub na wyszukanie i opłacenie adwokata, aby wnieść i popierać oskarżenie prywatne.¹

Przeciwnicy uważają, że przestępstwo z art. 23 powinno być ścigane z oskarżenia prywatnego lub ewentualnie z oskarżenia publicznego, ale wyłącznie na wniosek osoby pokrzywdzonej, ponieważ możliwość nieograniczonej ingerencji oskarżyciela publicznego w sferę najbardziej intymnych i delikatnych stosunków rodzinnych narusza jedną z istotnych swobód obywatelskich, jaką jest uzależnienie ścigania niektórych czynów od uznania pokrzywdzonego. Zwracają oni jednocześnie uwagę na to, że w życiu rodzinnym granica przebiegająca pomiędzy zwykłymi, chwilowymi nieporozumieniami a sytuacjami, w które wkraczać może prawo karne, jest bardzo trudna do ustalenia, szczególnie wówczas, gdy postępowanie toczy się wbrew woli pokrzywdzonych członków rodziny.²

¹ Por. Z. Łukaszewicz: Stosowanie art. 10 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, „Biuletyn Gen. Prok.”, 1958, nr 1, 2, s. 16; S. Paweła: Analiza orzecznictwa sądów z art. 10 ustawy antyalkoholowej, „Biuletyn Min. Sprawiedl.”, 1957, nr 11, s. 14; S. Gocyla: Ustawa w praktyce, „Prawo i Życie”, 1959, nr 10, s. 5; B. Piątek: Perspektywy, „Prawo i Życie”, 1959, nr 10, s. 5.

² Por. A. Misiewicz: Konfrontacja z życiem, „Prawo i Życie”, 1957, nr 16, s. 6. Część wypowiedzi A. Misiewicza dotycząca konieczności zachowania instytucji przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, gdyż jest to ważny składnik ustroju demokratycznego, została poddana słusznej krytyce przez W. Daszkiewicza (por. W. Daszkiewicz: Oskarżyciel w polskim procesie karnym, Warszawa 1960, s. 353 i 354.)

Poza wysunięciem tych przeciwstawnych sobie poglądów obie strony proponują ponadto zmianę istniejącego stanu prawnego w dwóch różnych kierunkach.

Zwolennicy ścigania z urzędu domagają się dalszego zaostrzenia walki z tego typu przestępczością przez powołanie do życia instytucji posiłkowych oskarżycieli, rekrutujących się np. ze społecznych działaczy przeciwalkoholowych, „których należałoby wyposażać w zespół środków prawnych, umożliwiających skuteczną kontrolę organów wymiaru sprawiedliwości pod kątem widzenia wymagań społecznych.”³

Przeciwnicy natomiast są zdania, że w wypadkach, gdy sytuacja rodzinna tego wymaga, nie prokurator, lecz właśnie organizacje społeczne powinny być uprawnione do ingerowania w życie rodzinne. Prokurator zaś powinien mieć możliwość objęcia oskarżenia z urzędu jedynie w wypadkach wyjątkowych, np. wówczas, gdy nieletnie dzieci pozbawione opieki matki lub osoby bezradne pozostające w stosunku zależności od sprawcy nie mogłyby same wystąpić na drogę sądową (por. art. 246 k.k.).⁴

Ponieważ argumenty zwolenników obu koncepcji nie są pozbawione słuszności, prawidłowe udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy należy ścigać z urzędu przestępstwa z art. 23 oraz stosować wymienione w tym przepisie sankcje, wymaga pewnych rozważań natury ogólnej.

Przepis art. 23 ma przede wszystkim na celu ochronę zdrowia członków rodziny, a w pewnym stopniu także cześć, godność i mienie tych osób. Zarówno zaś mienie i cześć, jak i godność osobista, a w pewnych granicach także zdrowie ludzkie należą do tych dóbr osobistych, których ściganie ustawa pozostawia w zasadzie uznaniu pokrzywdzonego.

Ustawodawca przyznaje pokrzywdzonemu prawo do samodzielnego dysponowania niektórymi dobrami osobistymi — w całości lub części — albo ze względu na interes społeczny lub interes samego pokrzywdzonego, albo dlatego, że dokonanie oceny, czy i w jakim stopniu dobro osobiste zostało naruszone, uzależnione jest wyłącznie od osobistego odczucia pokrzywdzonego.⁵ Prawo do samodzielnego dysponowania dobrami osobistymi umożliwia pokrzywdzonemu wyrażenie zgody na ich naruszenie, ale pod warunkiem, że czyn sprawcy nie naruszy jednocześnie bezpośrednio interesu społecznego.

O tym, kiedy poza interesem pokrzywdzonego zostaje naruszony bezpośrednio także interes społeczny, który wymaga ograniczenia uprawnień pokrzywdzonego — decyduje stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu oraz rodzaj naruszonego dobra prawnego.

Jeżeli czyn uznany jest za przestępstwo tylko z tej racji, że narusza przede wszystkim chronione prawnie i istotne interesy indywidualne, to zgoda pokrzyw-

³ Por. B. Piątek: tamże, s. 5.

⁴ Por. A. Misiewicz: tamże, s. 6.

⁵ Por. prace W. Daszkiewicza: Problem oskarżyciela w przyszłym polskim procesie karnym; NP 1954, nr 3, s. 46 i 47; Ściganie na wniosek w polskim procesie karnym, PIP 1956, nr 3, s. 520, 528; Ingerencja prokuratora w sprawy o przestępstwa prywatno-skargowe w polskim procesie karnym, Warszawa 1956, s. 23; Oskarżyciel w polskim procesie karnym, Warszawa 1960, s. 245.

dzonemu wyłącza społeczne niebezpieczeństwo czynu. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy czyn sprawcy naruszy jednocześnie bezpośrednio zarówno interes jednostki, jak i społeczeństwa.⁶

W ustawodawstwie karnym przyjęta jest zasada, że czyn sprawcy polegający na znęcaniu się narusza bezpośrednio nie tylko interes indywidualny, ale także społeczny, ponieważ powoduje on bądź nieodwracalne, bądź też niezwykle dotkliwe szkody zarówno jednostce, jak i społeczeństwu.

Przyjęcie zasady, że znęcanie się narusza bezpośrednio nie tylko interes indywidualny pokrzywdzonego, ale w tym samym stopniu także interes społeczny, nie budzi w zasadzie wątpliwości, szczególnie wówczas, gdy przedmiotem czynności wykonawczej stają się nieletni do lat siedemnastu, osoby bezradne i znieдолеżniałe lub z innych powodów zależne od sprawcy, jak również wówczas, gdy sprawca działa pod wpływem alkoholu. Mimo to wydaje się, że w sprawach o charakterze rodzinnym ściganie z urzędu sprawców znęcania się nie jest celowe, tak jak nie jest celowe stosowanie w tych sprawach kar pozbawienia wolności. Składają się na to następujące powody:

a) Sprawy o znęcanie się nad członkami własnej rodziny są wyjątkowo skomplikowane. Wymagają one nie tylko dobrej znajomości problemów psychologicznych związanych z instytucją małżeństwa i rodziny, doskonałej wiedzy o wpływie przemian społecznych, techniki, automatyzacji i urbanizacji na charakter współczesnej rodziny i na problemy z tym związane, ale ponadto umiejętnego postępowania, dostosowanego do konkretnej sytuacji lub okoliczności w razie ujawnienia konfliktu rodzinnego. Dlatego też oddawanie tych spraw w ręce milicji, prokuratury oraz sądów w postępowaniu karnym, a tym bardziej ściganie ich z urzędu jest co najmniej niepożądane. Wymienione bowiem władze nie są przygotowane do prowadzenia spraw związanych z konfliktami o charakterze rodzinnym, a ponadto jako jedynym środkiem wychowawczym dysponują one w chwili obecnej wyłącznie karą pozbawienia wolności.

Tymczasem kara pozbawienia wolności nie jest odpowiednim środkiem do rozstrzygnięcia konfliktów małżeńskich i rodzinnych. Kara pozbawienia wolności jest dolegliwością, która dotyka nie tylko sprawcę znęcania się, ale godzi przede wszystkim w jego dotychczasowe ofiary, to znaczy w członków najbliższej rodziny. Pozbawia ona bowiem członków rodziny ich żywiciela, zmniejsza zasoby materialne i naraża na inne jeszcze, bardziej dotkliwe skutki, które będą przedmiotem dalszych rozważań. W ten sposób pokrzywdzeni zostają skazani na cierpienia jeszcze gorsze od poprzednich. Wszystko to wpływa demoralizująco na sprawcę, który często dopiero uświadamia sobie, jak bardzo maltretowanej przez niego rodzinie na nim zależy. Zdarza się to szczególnie wówczas, gdy członkowie rodziny zaczynają czynić starania o wypuszczenie sprawcy na wolność lub gdy zaczynają odmawiać zeznań czy zmieniać je, angażować adwokata, a nawet pisać błagalne listy do wszystkich instancji z Radą Państwa włącznie.

b) Pokrzywdzeni należący do rodziny sprawcy znęcania się nie zawsze są zainteresowani w ukaraniu tegoż sprawcy i wszczynaniu postępowania karnego oraz w ujawnianiu przed władzami szczegółów ze swojego prywatnego życia. Dzieje się

⁶ Por. M. Cieślak: Interes społeczny jako czynnik warunkujący prokuratorskie objęcie oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej, PiP 1956, nr 12, s. 1049—1053. Porównaj także: A. Gubiński: Zgoda pokrzywdzonego, PiP 1960, nr 7, s. 47—55 i S. Grzybowski: Ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1957, s. 119—127.

tak dlatego, że wszczęcie postępowania karnego naraża ich (jak to już poprzednio zaznaczono) na krzywdę moralną lub materialną gorszą w następstwach aniżeli dotychczasowe konflikty, które się kończyły — mniej lub bardziej często — znęcaniem.

Przy obecnym trybie ścigania, poza masowym korzystaniem z prawa odmowy zeznań, pokrzywdzeni nie mają żadnego wpływu na to, aby zapobiec omawianiu przez osoby trzecie ich tajemnic rodzinnych lub ściśle osobistych, których ujawnienie np. przed sądem wobec publiczności lub chociażby wobec współmałżonka, osób bliskich i sąsiadów może się stać przyczyną dalszych, często tragicznie kończących się scen małżeńskich i rodzinnych. Może się ono stać również przyczyną całkowitego rozkładu rodziny, pozbawienia jej środków do życia, utraty zaufania u najbliższego otoczenia, wyeliminowania z życia towarzyskiego, rozwinięcia się u dzieci urazu do społeczeństwa i zejścia na drogę przestępstwa, jak również dalszej demoralizacji samego skazanego.⁷

c) Konflikty, nieporozumienia oraz wyrastające na ich tle akty znęcania się między poszczególnymi członkami rodziny odbywają się przede wszystkim w mieszkaniach, do których nie mają swobodnego dostępu osoby trzecie. W związku z tym ustalenie przyczyn, pobudek i motywów postępowania sprawcy oraz pokrzywdzonych członków jego rodziny nie zawsze jest możliwe. Nie jest ono możliwe szczególnie wówczas, gdy pokrzywdzeni odmówią zeznań. Tymczasem dopiero znajomość wszystkich okoliczności towarzyszących popełnieniu czynu umożliwia bezbłędne ustalenie zamiaru sprawcy, sposobu jego zachowania się, roli, jaką odegrali pokrzywdzeni członkowie rodziny w zajściu, oraz wielu innych faktów umożliwiających powzięcie prawidłowej decyzji tak co do winy, jak i co do wymiaru kary.

Sami pokrzywdzeni — mimo że nie mają obowiązku ujawniać przyczyn, które skłaniają ich do odmowy zeznań lub składania zeznań na korzyść sprawcy — często usprawiedliwiają swoje zachowanie się wyrzutami sumienia (uważają się za współwinnych w wywołaniu konfliktów, w następstwie których sprawca wyrządził im krzywdę), brakiem żalu do oskarżonego, trudnościami materialnymi, jakie może spowodować pobyt np. męża w więzieniu, radykalną zmianą w zachowaniu się oskarżonego lub przyrzeczeniem przez niego poprawy, a nawet ujawniają, że w śledztwie złożyli nieprawdziwe zeznania z powodu nieuzasadnionej zazdrości np. o męża, podejrzewa go o zdradę małżeńską z namowy sąsiadek itp.⁸

Przyczyny podawane przez pokrzywdzonych członków rodziny, które skłaniają ich do odmowy zeznań lub zmiany zeznań złożonych w dochodzeniu, na pewno nie zawsze są prawdziwe i nie wyczerpują całości tego zagadnienia. Nie można bowiem wyłączyć tego, że osoby poszkodowane odmawiają zeznań lub składają pozytywne opinie o swoich najbliższych postawionych w stan oskarżenia, ponieważ wstydzą się, nie chcą się narażać na śmieszność, boją się oskarżonego albo bardzo się liczą z negatywną reakcją środowiska.⁹ Czasami może również wchodzić w grę groźba lub szantaż.¹⁰

⁷ Por. D.R. Taft: *Criminology*, New York 1956, wyd. III, s. 184—193.

⁸ Powyższe dane uzyskano na podstawie akt karnych w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania w Poznaniu.

⁹ Por. A. Ratajczak: Nie upraszczajmy problematyki alkoholizmu, „Prawo i Życie” 1962, nr 21, s. 2.

¹⁰ Por. W. Daszkiewicz: *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960, s. 351.

Pamiętać trzeba również, że niezameldowanie o przestępstwie, odmowa złożenia zeznań lub inne zachowanie się pokrzywdzonego wyrażające dezaprobatę dla podjętego dochodzenia może być także dowodem wskazującym na to, iż pokrzywdzony osobiście nie odczuwał zachowania się sprawcy jako znęcania się albo że na naruszenie swojej nietykalności cielesnej lub na obraźliwe wypowiedzi co najmniej się godził. Zwroćenie uwagi na ten ostatni moment ma tym istotniejsze znaczenie, że ludzie w różny sposób reagują na ból. Podobnie jak istnieją ludzie o wzmoczonej wrażliwości, tak samo zdarzają się osobnicy o wrażliwości obniżonej, a nawet tacy, którym ból w jakiegokolwiek postaci sprawia swoistą przyjemność, skłaniającą ich do prowokowania bólu zarówno fizycznego, jak i moralnego (np. masochiści).¹¹

Jeżeli więc pokrzywdzeni odmówią zeznań, to organy powołane do ścigania i karania przestępstw zostają pozbawione możliwości dokonania obiektywnej oceny tego, czy zachowanie się sprawcy było zdolne wywołać ból i cierpienie w stopniu wymaganym do zastosowania przepisu art. 23 ustawy, co powoduje niebezpieczeństwo skazania za czyn, który został świadomie i celowo sprowokowany przez pokrzywdzonego¹², oraz możliwość popełnienia całego szeregu innych pomyłek. Przykładem takiej pomyłki może być jedna ze spraw Sądu Powiatowego dla m. Poznania (V Kp 1109/57), w której prokurator zastosował areszt tymczasowy trwający przez okres trzech miesięcy, a sąd I instancji wydał wyrok skazujący. Po uchwaleniu wyroku, przy powtórnym rozpoznaniu sprawy i odmówieniu zeznań przez pokrzywdzoną—żonę, oskarżony został uniewinniony. Po dwóch miesiącach od daty wyroku uniewinniającego wniósł on do sądu sprawę o rozwód. Postępowanie rozwodowe wykazało, że żona powoda miała od dłuższego czasu kochankę oraz że dla uzyskania swobody w pożyciu z nim prowokowała zajścia, które stanowiły później podstawę do oskarżenia męża o znęcanie się. Rozwód orzeczono wprawdzie z winy obu stron, ale akta sprawy rozwodowej zdają się świadczyć o wyłącznej winie żony oskarżonego.

2. Z tych wszystkich względów ani nagminność przestępstw z art. 23, ani ich głęboko sięgające skutki w życie rodzinne, ani obawa, że przytłaczająca większość kobiet przy innym sposobie ścigania nie zdecydowałaby się na złożenie wniosku o ukaranie — nie mogą być argumentami przemawiającymi za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy. Nie mogą być argumentami przekonywającymi także dlatego, że wbrew twierdzeniom zwolenników trybu publicznoskargowego właśnie przytłaczająca większość pokrzywdzonych kobiet zgłasza fakt popełnienia tych przestępstw.¹³ Jeżeli natomiast do chwili ukazania się ustawodawstwa przeciwalkoholowego nie wpływały do sądów sprawy karne o charakterze rodzinnym, to bynajmniej nie zawsze z winy kobiet, ale dlatego, że przez bardzo długi czas organy ścigania nie przyjmowały takich doniesień twierdząc, że są to sprawy osobiste, mimo że już wówczas obowiązywał art. 65 k.p.k. oraz art. 237, 239, 256 k.k. i inne tego rodzaju przepisy.

¹¹ Por. np. K. Dąbrowski: *Podstawy psychologiczne samoderżenia*, Warszawa 1934; G.N. Kassil: *Ból i jego zwalczanie*, Warszawa 1961, s. 125 i 128; M. Ossowska: *Motywy postępowania*, Warszawa 1958, s. 102—131; B. Zawadzki: *Wykłady z psychopatologii*, skrypt, Warszawa 1955, s. 68.

¹² Por. K. Dąbrowski: tamże, s. 20—21.

¹³ Por. S. Paweła: tamże, s. 5; S. Gócyła: tamże, s. 5 i akta Sądu Powiatowego dla m. Poznania za lata 1956—1959 r. Z akt tych wynika, że na 231 spraw z art. 10 uchylonej ustawy przeciwalkoholowej (obecnie art. 23) tylko w trzech wypadkach zdecydowano się postawić w stan oskarżenia osoby, co do których członkowie rodziny nie składali wniosków o ukaranie i w czasie dochodzenia odmówili zeznań lub podpisania protokołu przestępstwa.

Przykładem takiego stosunku organów ścigania do spraw o charakterze rodzinnym niech będzie fakt, że jeszcze długo po wejściu w życie ustawodawstwa przeciwalkoholowego panowało wśród funkcjonariuszy MO przekonanie, że ściganie i karanie pijaków znęcających się nad swoją rodziną uzależnione jest od złożenia skargi przez rodzinę. Kres temu położyło dopiero rozporządzenie Komendanta Głównego MO z grudnia 1961 r.¹⁴

Ustosunkowując się krytycznie do ścigania z urzędu przestępstw o charakterze rodzinnym, a w szczególności przestępstw znęcania się z art. 23, podkreślić należy, że w sprawach tych nie zadowalają również środki proponowane przez przeciwników ścigania tych przestępstw z urzędu.

Ściganie na wniosek, przy obecnym ujęciu tej instytucji, uniemożliwia wycofanie raz złożonego wniosku nawet w razie późniejszego pogodzenia się małżonków, natomiast ściganie z oskarżenia prywatnego prowadzić może do nielczym nie uzasadnionej bezkarności w tych wszystkich wypadkach, w których rodzina z obawy braku pieniędzy lub z innych przyczyn nie złożyłaby skargi, a tymczasem sprawca z punktu widzenia naruszonego interesu społecznego powinien być ukarany.¹⁵

Ponadto nie można zbyt wiele liczyć na bohaterstwo ludzi żyjących w strachu przed krzywdzicielem. Wytoczenie procesu z własnej inicjatywy jest niewątpliwie przejawem większej aktywności niż nawet zeznawanie przed sądem w charakterze świadka. Ponadto wszczęcie procesu karnego przez żonę lub dziecko — to najczęściej również początek trwałego rozpadu rodziny.

Przykładem prawidłowego ustosunkowania się do rozstrzygania konfliktów małżeńskich i rodzinnych, z którego prawo karne mogłoby czerpać wzór, są przepisy o postępowaniu w sprawach rodzinnych oraz rozwodowych. W postępowaniu tym ustawodawca włożył na sąd obowiązek, aby przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji godził ze sobą skłócone strony, mimo że np. podstawą do wniesienia sprawy rozwodowej mogło być nadużywanie alkoholu przez jednego z małżonków lub znęcanie się męża nad żoną.

Sąd Najwyższy, realizując postulaty wyrażone w przepisach o postępowaniu w sprawach rodzinnych, w jednym ze swych orzeczeń nakazuje wręcz, żeby przy rozstrzyganiu istotnych dla rodziny spraw tak prowadzić postępowanie, by decyzja sądu była jak najbardziej zrozumiała i przekonywająca oraz by nie pozostawiała u małżonków zadrażnień mogących zaciążyć na ich dalszym życiu. Brak bowiem „w tych wypadkach mediacyjnej roli sądów mógłby wpłynąć ujemnie — stwierdza S.N. — na podejmowanie decyzji koniecznych do należytego funkcjonowania małżeństwa i rodziny, a nawet prowadzić do rozkładu małżeńskiego.”¹⁶

Tymczasem ściganie z urzędu przy systemie obowiązujących sankcji karnych uniemożliwia sądowi polubowne załatwienie sprawy w drodze pogodzenia stron, pozostawiając mu do dyspozycji tylko jeden środek — więzienie. Słusznie więc zauważa A. Misiewicz, że „najbliższa przyszłość pokaże, ile rodzin rozpadnie się w wyniku takiego uszczęśliwiania siłą, wbrew pragnieniu pokrzywdzonych.”¹⁷

3. Autorzy projektu kodeksu karnego z 1963 r. — mimo wielu przykrych doświadczeń w sprawach z art. 23 — zagadnienie odpowiedzialności za znęcanie się

¹⁴ Por. W. Tomorowicz: Milicja Obywatelska wykonuje ustawę o zwalczaniu alkoholizmu, „Walka z Alkoholizmem” 1962, nr 2, s. 1.

¹⁵ Por. W. Daszkiewicz: Oskarżyciel w polskim procesie karnym, Warszawa 1960, s. 350—352.

¹⁶ Por. orzeczenie S.N. z 19.V.1953 (OSN z 1954 r., poz. 57).

¹⁷ Por. A. Misiewicz: op. cit., s. 6.

nad członkami rodziny uregulowali w sposób tradycyjny, to znaczy przyjęli zasadę ścigania wymienionego przestępstwa z urzędu, grożąc za jego popełnienie karą pozbawienia wolności lub grzywną.

Komisja Kodyfikacyjna nie tylko utrzymała tradycyjny punkt widzenia, że kara jest najlepszym środkiem do załatwiania konfliktów rodzinnych (o czym najlepiej świadczy cały rozdział poświęcony tego typu przestępczości¹⁸), ale ponadto w art. 202 § 1 i 2 wprowadziła — obok zwykłej — kwalifikowane postacie znęcania się nad członkiem swojej rodziny, nad osobą pozostającą w stosunku zależności od sprawcy oraz nad osobą niedołązną lub bezradną. Zwykła więc postać znęcania się zagrożona jest karą pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywną, natomiast kwalifikowana, dotycząca sprawców działających pod wpływem alkoholu — karą pozbawienia wolności do lat 5. Ponadto w dwóch dalszych paragrafach przewidziano wyższe sankcje za znęcanie się, jeśli doprowadziło ono osoby określone w § 1 do targnięcia się na własne życie albo jeśli sprawca, znęcając się z winy nieumyślnej doprowadził wymienione osoby do targnięcia się na własne życie.

Takie ujęcie przestępstw o charakterze rodzinnym należy uznać za przejaw zbyt jednostronnego pojmowania funkcji ochronnych prawa karnego.

Słuszne jest twierdzenie, że ochrona wyższych wartości społecznych wymaga bardziej skutecznych środków ochrony. Niesłuszne natomiast jest przekonanie, że skuteczniejszymi środkami są zawsze kary surowsze i ściganie tego rodzaju przestępstw z urzędu.¹⁹ Ochrona takich wartości społecznych jak małżeństwo i rodzina za pomocą surowszych kar pozbawienia wolności może być uzasadniona tylko wtedy, gdy sprawcą przestępstwa jest osoba trzecia. Jeżeli natomiast czynu dokonuje członek rodziny, to prawo karne w interesie utrzymania małżeństwa i rodziny albo nie powinno ingerować wcale albo też ingerować za pomocą innych środków ochrony aniżeli kara pozbawienia wolności. Do takich środków można by zaliczyć środki lecznicze lub pedagogiczne w połączeniu z kontrolą społeczną sprawowaną przez specjalnie do tego celu powołane organy, gdyż w sprawach rodzinnych będzie to przeważnie środek skuteczniejszy, aczkolwiek pozornie będzie się on przedstawiał jako mniej surowy.

Konkretyzując powyższe postulaty, wydaje się, że rozwiązaniem, które mogłoby definitywnie usunąć trudności w zakresie walki z przestępczością o charakterze rodzinnym, byłoby powołanie do życia specjalnych sądów do rozpoznawania spraw rodzinnych i spraw nieletnich. Sądy takie koncentrowałyby w swoim ręku całość kształt orzecznictwa z zakresu prawa rodzinnego — łącznie z prawem do udzielania rozwodów, przymusowego leczenia, karania nieletnich oraz tych wszystkich osób, które popełniły przestępstwa przeciwko członkom swojej rodziny (np. z art. 237, 239, 246, 248, 255, 256, 257, 263, 264 k.k. i in., w tym także sprawy z art. 13 oraz 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10.XII.1959 r.).

Postępowanie karne przed tymi sądami toczyłoby się nie tylko według odrębnych zasad, ale ponadto sądy dysponowałyby jeszcze bardziej zróżnicowanymi i samoistnie wymierzonymi sankcjami, takimi jak upomnienie, ostrzeżenie, nagana, okresowe lub bezterminowe odebranie władzy rodzicielskiej albo zagrożenie odebrania takiej władzy, przymusowe leczenie z możliwością jego zawieszenia tytułem próby na pewien okres itp.

¹⁸ Projekt kodeksu karnego, Warszawa 1963, Rozdział XXV (Przestępstwa przeciwko rodzinie i młodzieży), s. 57—59.

¹⁹ Por. L. L. L. Lernell: Wykład prawa karnego, Warszawa 1961, s. 257—272.

Trudno jest w kilku zdaniach sprecyzować dokładnie, jaki charakter powinny mieć wymienione tutaj sankcje. Jedno jest pewne: sankcje te powinny być odnotowywane w rejestrze skazanych oraz łączone z możliwością stosowania takich środków profilaktyczno-wychowawczych, jak np. zobowiązanie do właściwego postępowania czy podjęcia stałej pracy lub dobrowolnego leczenia, stosowanie dozoru ochronnego w postaci specjalnego kuratora, przedstawiciela zakładu pracy lub instytucji miejsca zamieszkania, stosowanie leczenia itp.²⁰

Jednocześnie omawiane tu postępowanie poprzedzałyby próba pojednania stron. W czasie takiej próby złożenie przez oskarżonego przyrzeczenia poprawy, podjęcia stałej pracy, nieuczęszczania do określonych miejsc, nieużywania alkoholu lub przyrzeczenia dobrowolnego leczenia się mogłoby stanowić podstawę do zawieszenia postępowania karnego na okres próby.

Podstawę do stworzenia sądów rodzinnych mogłyby stanowić obecne sądy dla nieletnich.

Pomysł nie jest na pewno nowy, ale rzecz w tym, że w Polsce nie jest on w ogóle stosowany.

Innym, mniej już radykalnym rozwiązaniem byłoby ściganie omawianych przestępstw na wnioski pokrzywdzonego, pod warunkiem jednak, że instytucja ta zostałaby odpowiednio zmodyfikowana. Chodzi tu o stworzenie możliwości wszczęcia postępowania z urzędu, gdyby wymagał tego szczególny interes publiczny²¹, połączonej jednak z możliwością cofnięcia wniosków przez pokrzywdzonego do chwili uprawomocnienia się orzeczenia. Uelastyczyłoby to politykę karną sądów i zabezpieczałoby w jednakowym stopniu zarówno interes społeczny, jak i osobiste interesy poszczególnych członków rodziny.

²⁰ Por. A. Ratajczak: Postulaty dotyczące stosowania w sprawach rodzinnych art. 13 i 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10.XII.1959 r., NP 1962, nr 9, s. 1176—1180.

²¹ Por. W. Daszkiewicz: tamże (zob. przyp. 15) s. 203.

POLEMIKA

A

WIESŁAW DASZKIEWICZ

O małoletnich pozwanych w procesie adhezyjnym

W pracy na temat procesu adhezyjnego¹ wypowiedziałem pogląd, że zdolność procesową oskarżonego jako pozwanego w sprawie cywilnej należy oceniać według przepisów postępowania karnego. Również na podstawie tych samych przepisów, a nie na podstawie przepisów postępowania cywilnego, należy oceniać zdolność oskarżonego do działań procesowych w zakresie wytoczonego przeciwko niemu powództwa adhezyjnego.

¹ W. Daszkiewicz: Proces adhezyjny na tle prawa polskiego, Warszawa 1961, s. 78.